

Ewelina GAWRYŚ\* (LO w Garwolinie, Polska)

## **Pandemie i epidemie w historii – refleksje młodego pokolenia**

Mianem “pandemii” określa się wielką epidemię ogarniającą duże obszary na różnych kontynentach w tym samym czasie. Charakterystyczne dla niej są: łatwość rozprzestrzeniania się, zakażenie drogą kropelkową oraz nieprzewidywalność i nieobliczalność. Epidemie grożą wszystkim ludziom, bez względu na to, jaki jest ich status społeczny, styl życia, wiek czy zawód. W historii ludzkości epidemie odegrały znaczącą rolę; ingerowały w relacje polityczne, przyczyniły się do zachwiania tradycyjnego układu społecznego, zrywania więzi społecznych, a przede wszystkim – do depopulacji świata. Obecnie, świat także znajduje się w sytuacji epidemiologicznej. Gospodarka przeżywa kryzys, ponoszone są straty śmiertelne, a społeczeństwo się poróżnia.

Pandemia COVID-19 wywoływana przez koronawirusa SARS-CoV-2 rozpoczęła się jako epidemia pod koniec 2019 r. w mieście Wuhan, w prowincji Hubei, w środkowych Chinach, a 11 marca 2020 została uznana przez Światową Organizację Zdrowia za pandemię. Wirus spowodował znaczące spadki na giełdach całego świata. Ograniczono turystykę oraz wiele branż, przez co część firm była zmuszonych do zamknięcia swoich zakładów. Pandemia głęboko dotknęła również sektory zajmujące się sztuką i kulturą. Szkoły zostały zamknięte, a życie publiczne ograniczone.

W jaki sposób pandemia została odebrana przez młode pokolenia? Myślę, że odpowiedź jest prosta. Jedyne czego aktualnie pragniemy to powrotu do normalności. Ciągłe przebywanie w domach, brak realnego kontaktu z rówieśnikami jest niczym dobrym dla rozwijającej się młodzieży, a także dorosłych.

Aby przedstawić nasze odczucia, na początku przybliżę kilka faktów związanych z epidemiami, które miały znaczący wpływ na historię całego świata oraz ukształtowanie naszych poglądów. Na podstawie licznych plag powtarzających się co pewien okres powstaje wiele teorii spiskowych. W większości nie są one bezpodstawne. Przyczyn plag dopatrywano się między innymi w splotcie dziwnych zjawisk astronomicznych i klimatycznych. W Niemczech i we Francji szerzył się również fanatyzm

---

\* Praca wyróżniona w konkursie Historycznym 2020: „Pandemie i epidemie w historii – refleksje młodego pokolenia”; I Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Garwolinie; Opiekun – mgr Ewa Pawełek

religijny, a prześladowania wybuchały na nowo. Nazewnictwo epidemii także miało i niestety nadal ma wpływ na negatywne postrzeganie innych narodów. Jest to spowodowane niefortunnością oraz nacechowaniem ksenofobicznym nazw, które sugerują nam, że za pojawienie się i rozprzestrzenianie patogenu odpowiedzialna jest konkretna populacja. Na całym świecie możemy zauważyć wzrost przejawów rasizmu wobec mieszkańców poszczególnych państw za sprawą pandemii. Dla zobrazowania sytuacji odwołam się do epidemii “hiszpanki”, która nazwę zawdzięcza neutralności Hiszpanii podczas I Wojny Światowej, która jako jedna z nielicznych podawała prawdziwe informacje dotyczące epidemii.

Chociaż “hiszpańska grypa” nadal pozostaje najbardziej znanym określeniem, możemy też usłyszeć o “grypie francuskiej”, “grypie niemieckiej”, “ukraince”, “wołyńce”, “chorobie bolszewickiej” czy chociażby “grypie brazylijskiej”. Można zauważyć, że każdy kraj nadawał wirusowi nazwę po swoim politycznym przeciwniku. Miało to bardzo negatywne skutki wśród społeczeństwa. Ludzie byli do siebie wrogo nastawieni, a także ogarniał ich strach. Przyczyny plag dostrzegano również w zjawiskach nadprzyrodzonych. Fenomeny społeczne i psychologiczne towarzyszące zarazom nie są dla nas niezauważalne. Ludzie od zawsze rozsiewali plotki na temat demonów w ludzkich postaciach, które zsyłały na świat cierpienie. Na kartach historii zapisały się również opowieści o proroczych snach i objawieniach zapowiadających cierpienie. Już w starożytności ludzie wierzyli, że wszelkie choroby są zsyłane na ludzi za sprawą przeróżnych bóstw. W mitologii plagi zawsze były efektem gniewu bożego. W starożytnym Egipcie bogiem chorób był Set pochodzący z Naqady. Co ciekawe, w XIX w. w dokładnie tej miejscowości, po 6 tys. lat, z ziemi zostały wydobyte starożytne artefakty oraz statuetka tzw. “Człowieka Macgregora”. Jedni twierdzą, że rzeźba przedstawia człowieka z brodą, inni dostrzegają w niej człowieka w kombinezonie przeciw promieniowaniu radioaktywnemu. Możemy podejrzewać, że mogła być to zwykła inwencja twórcza artysty, ale nasze podejrzenia zaburza informacja, iż statuetki w strojach podobnych do kombinezonów oraz rzeźby postaci w hełmach ze zbiornikami przymocowanymi do kasków możemy odnaleźć na całym świecie. Czy był to zwykły zbieg okoliczności? Zwolennicy paleoastronautyki uważają, że źródło ludzkiego cierpienia może nie znajdować się na ziemi, ale gdzieś zupełnie dalej.

Uważa się, że meteoryty są wolne od bakterii i toksycznych gazów, jednak to twierdzenie zaburzył amerykański naukowiec pracujący w NASA, astrofizyk i astrobiolog Richard B. Hoover. Prowadził on badania nad mikrobiologicznymi ekstremofilami na Antarktydzie, mikroskamieniałościami i biomarkerami chemicznymi w skałach prekambryjskich i węglowych meteorytach chondrytowych. Od 1997 roku, Richard B. Hoover opublikował liczne prace opisujące kontrowersyjne dowody i wnioski o istnieniu rdzennych mikroskamieniałości takich jak sinice i inne mikroorganizmy nitkowate. Z wiadomych nam informacji, NASA nie było zadowolone z tego posunięcia. Dlaczego? W 2007 r. na Narodowej Stacji Kosmicznej na 18 miesięcy został umieszczony fragment skały z umieszczonymi na nim bakteriami. Badania wykazały, iż jedna

z kolonii przetrwała. Kolejne badania wykonano w latach 2006 - 2008 podczas misji wahadłowców. Biolodzy odkryli wtedy, że bakterie salmonelli w stanie zerowej grawitacji stały się o 700% bardziej niebezpieczne. Dzięki tym dwóm faktom wnioskujemy, że bakterie mają zdolność przemieszczania się w kosmosie, a nawet udoskonalania się. Nasuwa się więc pytanie: Czy jest taka możliwość, aby wszelkie plagi i epidemie zo- stały spowodowane przez bakterie pochodzące z kosmosu? Jeszcze niedawno, bo w 2007 r. w Caracas w Peru, tubylcy zaobserwowali na niebie ognistą kulę, która stworzyła krater o średnicy 1,5 km. Kilka dni później setki osób mieszkających nieda- leko poważnie zachorowało.

Przed wystąpieniem niemal każdej epidemii świadkowie potwierdzają, że na niebie widoczne były dziwne zjawiska nazwane “złotymi tarczami”, “statkami z brązu”, “bezglowymi potworami” lub po prostu kometami. Warto tutaj zauważyć, iż starożytni mianem komety określali każdy nieznany im obiekt widoczny na sklepie- niu. Takie zjawiska miały miejsce między innymi w VI w., tuż przed wystąpieniem “plagi Justyniana”. Gdy na niebie pojawiały się nowe obiekty, ludzie nagle zaczęli “gnić”, a kraj atakowały choroby. Potwierdzenie tych zjawisk możemy znaleźć w lite- raturze islamskiej, która mówi nam, że w tamtym okresie na ciemnym niebie można było zaobserwować deszcze meteorytów. Dowodem na to są również słoje drzew, któ- re w latach 530-550 słabo się wykształciły, co wskazuje na brak światła w okresie let- nim. Według astronomów podczas “plagi Justyniana” zaobserwowano również natężo- ną aktywność kosmiczną.

Plądze “czarnej śmierci” również towarzyszyły niewyjaśnione ruchy ciał nie- bieskich. Świadkowie opisywali je jako “statki z brązu”. Po pewnym czasie pojawiła się tajemnicza mgła rozpylana przez dziwnie ubrane postacie, które nazwano “posłań- cami śmierci” albo też “kostuchą”. Historycy mówią, że były to tylko halucynacje spowodowane chorobą, ale czy jest to możliwe, aby tysiące ludzi miało identyczne widzenia w tym samym czasie? W ciągu 5 lat na zarazę zmarło aż 30% populacji Eu- ropy. Kolejnym elementem łączącym plagi był “czerwony deszcz” bądź też “krew padająca z nieba”. Określenie to możemy znaleźć w “Iliadzie” Homera, w której “krwawy deszcz” był zapowiedzią rzezi na polu bitwy. Widziany był on przez Grzego- rza Stuhra, tuż przed wybuchem “plagi Justyniana”, a w XIV w. w Niemczech to samo zjawisko poprzedzało nadejście “czarnej śmierci”. Czerwony deszcz zaobserwowano również w 2001 r. w Kerali w Indiach po uderzeniu meteorytu. Opady zostały zbadane, po czym okazało się, że tajemniczy płyn zawiera komórki wyglądające na żywe. Do tej pory nie odnotowano jednak przypadków chorób spowodowanych wydarzenia- mi w Kerali.

Natomiast w Portugalii, w 13.10.1917 r. trójce dzieci objawiła się tajemnicza postać. Kobieta przedstawiła się, jako Najświętsza Maryja Panna. Wtedy też obiecała dać ludziom znak od Boga. Na prośbę dziewczynki o uzdrowienie chorych odpowie- działa: *Jednych uzdrowię, innych nie. Trzeba, aby się poprawili i prosili o przebacze- nie swoich grzechów. I ze smutnym wyrazem twarzy dodała: Niech nie obrażają więcej*

*Boga naszego Pana, który już i tak jest bardzo obrażany.* Na ów znak nie trzeba było czekać długo. Piękne słoneczne niebo zastąpione zostało ciemnymi chmur. 100 tys. osób obserwowało, jak Słońce zamienia się w matową tarczę, która zawirowała, a potem zaczęła krążyć wokół własnej osi z zawrotną szybkością. Zachowując tempo rotacji, słońce oderwało się od firmamentu, przybrało czerwony kolor i zbliżało się do ziemi, jak gdyby miało spaść. Ludzie poczuli, jakby ich życie miało wywrócić się do góry nogami. Tak właśnie się stało. W niecały rok później na świecie pojawiła się największa epidemia zwana “hiszpanką”. Wskutek choroby zmarło 50-100 mln ludzi. Plaga zebrała żniwo większe niż wszystkie wojny światowe razem wzięte. Nie wiadomo jak powstała oraz jak zniknęła. W tym przypadku naukowcy przychyłają się do twierdzenia, że wirus pochodzi z kosmosu. Interesujące jest to, że “hiszpanka” w tym samym czasie zaatakowała na całym świecie.

W powyższym fragmencie przytoczyłam wiele sytuacji wskazujących na powiązanie ze sobą pewnych faktów oraz wydarzeń, które utwierdziły mnie w przekonaniu, że w obecnych czasach, przy dostępie do tak wielu źródeł zróżnicowanych informacji, ludzie nie są w stanie uwierzyć, że pandemia to zwykły zbieg okoliczności. Jesteśmy przekonani, że ktoś ma wpływ na to, co dzieje się na świecie; obecnie, jak i kiedyś. Możliwe jest również to, że po prostu nie potrafimy się pogodzić ze zesłanym na ludzkość cierpieniem i doszukujemy się odpowiedzi za wszelką cenę, a jeśli jej nie znajdziemy, wierzymy w coś, co daje nam szybkie i proste wyjaśnienie. Uważam, iż z jednej strony takie podejście jest dobre, gdyż pobudza naszą fascynację światem, historią oraz inspiruje do poszukiwania prawdy.

W celu sprecyzowania stanowiska mojego pokolenia na temat tego zagadnienia postanowiłam przeprowadzić jednorazową ankietę wśród małej grupy osób w wieku od 14 do 20 lat. Wyniki ankiety wskazały na to, iż bardzo duża część osób młodych, bo aż około 70%, wierzy w teorie spiskowe dotyczące “koronawirusa”. Najczęstszą odpowiedzią na pytanie “Która teoria jest twoim zdaniem najbardziej wiarygodna?” była odpowiedź dotycząca celowego bądź przypadkowego uwolnienia wirusa z chińskiego lub amerykańskiego laboratorium. Część osób zadeklarowało także wiarę w to, że pandemia nie istnieje, a wirus został wymyślony w celu zastraszenia ludzi. Niestety taka postawa może również doprowadzić nas do zguby. Eksperci wielokrotnie udowodnili, że wiara w teorie spiskowe przynosi więcej szkody niż pożytku, szkodzi zdrowiu publicznemu i dobrobytowi społecznemu. Obecna pandemia i pandemia sprzed 100 lat są też dla społeczeństwa pewną przestrogą. Pokazują, jak bardzo niestabilna jest gospodarka w czasach kryzysu. Takie sytuacje dają nam możliwość poprawy tego, co okazało się nierozważne w czasie pandemii, ale tylko pod warunkiem, że będziemy chcieli z tych lekcji skorzystać i będziemy uczyć się na własnych błędach, bo jeśli nie wyciągniemy konsekwencji z tego, co się stało do tej pory, sami doprowadzimy ludzkość do zagłady.

**Jak cytować:** Gawryś, E. (2021). “Pandemie i epidemie w historii-refleksje młodego pokolenia”. *Officina Historiae* 4, 108-112.



© 2021 The Author(s). This open access article is distributed under a Creative Commons Attribution (CC-BY) 4.0 license.